

32437

II

Mag. St. Dr.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0026509

Sto-
venske
Krušín

06

05

04

03

5402



32437

G Ł O S

D U C H O W I E N S T W A

R O K U 1788.

BIBLIOTH

VNTV

BRACOVIEWSIS

32437. II

Stan Duchowny, Stan w osobach, wolnościach, y powadze swoiey Swięciemu rowny; Stan spólnie dźwigać upadającą Oyczyznę życzeniem, radą, y majątkiem obowiązany, przychodzi do was sprawiedliwy Królu, przezorny Senacie, gorliwe Rycerstwo, ledwo nie iak winowayca iaki; bo już odgłosem przewencyi na odarcie y nędzę, a ledwo nie na lichą poniewierkę skazany,

Iakieby były tey ku nam niechęci przyczyny, niewchodzę w ich fluffy, czy omylny rozbiór; bo tu mowię nie z płochym ludem, ale z poważnym zgromadzeniem Mężow, na których rękę Oyczyzna ulepszenie losów swoich położywszy, dała razem im y szalę do rzetelnego każdemu Obywatelowi wymiaru sprawiedliwości.

Użala się przed Wami Stan ten Duchowny na opaczne o nim mniemanie, iakoby on unikał od spólnego z Wami ratunku spolney matki. Użala się na przeciwnie prawdziwemu wrażeń, iakoby takie majątki próżno posiadał, które mu każdego czasu lub odiać można, lub na nie arbitralny włożyć ciężar. Pierwszey potwarzy nieczemność okaże skutek chęci naszych rownie z Wami gorliwych. Drugiey zaśada iak jest słaba, krótko Wam opowiem.

Pocownywaia Panowie Swiecey, Bracia nasi, dobra od Poprzednikow Twoich Królu, od Poprzednikow Waszych Stany Zkonfederowane, Braci waszey Duchowney od wiekow pocownywania wniosek oni czynia: że iesli Starosta czyli Dzierżawca płaci podatek, iesli Rzecz-Pospolita ten podatek wedlug woli swoiey, a okoliczności potrzeb Kraiowych podwyższyć może, a czemużby nie Biskup, nie Kanonik, nie Opat, nie Pleban, lub iakiego kolwiek innego stopnia Duchowny Starosta, w dzierżawie swoiey dożywołniey rownym Swieckim Starostom ciężarom nie podlegał?

Takby czynić należało zaitte, y wniosek ten byłby sprawiedliwym, gdyby w samym zrzodle swoim iawnego błędu nie miał. Lecz inna jest w cale natura Dobr Kościelnych, a inna Starostw. Cofnicie myśl do owych wiekow, kiedy y Antenaci wasi Szlachta, y poprzednicy nasi Xięza w *Polszcze* y w *Litwie* własność swoię mieć poczeli. Nim Wiara z obyczajami do tych Narodów weszła, czymże były oba te Stany? Oto Xiądz był tułaczem, bo niemając pewnego przytułku, gdzieby mu nieprzyjaciel Krzyża bałwan czy *Lelum*, czy *Perkunas* głowy niezdiał, lasow y iaskiń szukał. Szlachcic zaś to jest Zolnierz był zbroynym tylko biegusem, przetaczaiąc kolasę czy namiotek z miejsca na miejsce, gdzie przywodzącego despoty drapieżny ukaz wyznaczył mu stanowisko.

Promień Religii oświeciłszy Rz dzących y rządzonych, uładził razem dzikość obyczajnością y rządem, utworzył Stany Cywilny y Duchowny. Wyznaczył każdemu granice, przepisał powinności, y własność swoię każdemu zabezpieczył. Monarchowie dawniey Despoci y Dziedzice wżyskiego arbitralni, poczęli mieć poddanych świeckich za ludzi, za synow, za współziomkow, za podpory Tronow y powagi swoiey, a Xiążę za radę y przewodnikow do cnoty y szczęśliwości. Chcieli oni mieć odtąd oba te Stany nie błędne, doczesne, y przemijające, ale pewne, trwałe, y nieporufzone. A przeto uwieczniając postugi woienne Rycerstwa swoiego, to jest Szlachty, rozmnażając w Kraiu Religią y obyczaje przez nauki do nich stołowne, wzywali się powoli do dziedzictwa owego powszechnego, a przez nadania temuż Rycerstwu y sługom Oltarza dobr rozmaitych, przyznawali obu tym Stanom dziedzictwo osobiste.

Piotr Toporczyk waleczny żołnierz otrzymał dla siebie y potomstwa swoiego wioskę, klucz, lub zamek: *Woyciech* Biskup, *Maclej* Kapłan, *Fulgenty* Mniszy Opat, wziął od tegoż Monarchy dla Kościoła, lub Klasztoru, część także ziemi wieczyscie. Natura dobr tych Monarchicznych, arbitralney ich woli dawniey podległa, ograniczoną została własnością udarzonych.

A ten co pierwey będąc ich Panem, mógł na nie, iakie chciał, wkładać ciężary, nie był potym mocen wyciągać więcey nad to, na co spólna między darczającym y udarowanym zaśła umowa. Z tad owe znaiome w Kronikach między Krolami, a Szlachtą zatargi y frogie Rewolucye; z tad między temiż a Duchowieństwem niesnaski; kiedy jedni nadwężając własność, przywłaszczali to sobie, czego się zrzekli: dzudzy iey broniąc zastaniali ją puklerzem Praw Natury, Praw Cywilnych, y Narodow.

Od początku Krolestwa *Polskiego*, nie było długo w tym Narodzie innego rodzaju ziemi, iak tylko Dobra dziedzicow Krolow, y Dobra dziedzicow Szlachty, lub Kościoła. Wzrastająca powoli liczba ludzi *Stanu Rycerskiego*, a z nią wolność Republikańska, a nadwysztko fatalny podział *Monarchii Polskiej* na różne w niey głowy panujące, wniósł nowy gatunek Dobra między Krolewskimi y Ziemskimi pośredniczych. Zdawał się Szlachciey przemozney, że Panujący nadto mają na iey uciemiężenie: a Xiążęta też w udziałach swoich w wiecznych z sobą zayściach będący, mając potrzebę Woysk liźniejszych przeciwko sobie, wynalezli nowy sposob dla utrzymania tych Woitownikow. Nie zrzekając się własności Dziedzictwa Tronu, odrywali część Dobra swoich, y dawali one Szlachcie dożywociem, lub iak się podobało, zastawując przy niey korzyści z nich y użytki doczesne, a przy sobie tylko *Dominium directum*.

Y teyto natury Dobra nazwały się Starostwami y Dzierżawami. A iak każ to jest iedność natury między niemi y Dobrami Duchownymi? Dobra Duchowne rownie iak Ziemskie Szlacheckie raz oddane iednemu Domowi, lub iednemu zgromadzeniu, niemogły być nigdy odebrane, iako własność Ziemka, Krolewsczyzny zaś zostając w szafunku Krolow, mogły być temu, lub innemu Imieniowi nadawane, od tego lub innego Imienia, czy osoby na drugą przenoszone, iako własność Krolewka. Tamte tracąc przez śmierć osobę aktualnego Dziedzica, niewracały się nigdy do Krolow, iako dane krwi, lub Powołaniu, z iestestwem osob, iestestwa rzeczy nietracącemu. Te po zgonie Dożywotnika osobistego, powracały do szafunku Dziedzica Krola, aby znowu domowi innemu oddane były. Tamte przywazywały do Dziedzicow Szlachty ciężary osobistego stawienia się na Woynę; lub pewnych dla Zwierzchno-

chności danin; a do Duchownych, przez tychże częstokroć danin, służbę Kościelną. Te rozdawane gratis pod tytułem Chleba zasłużonego nieosiągały żadnych obowiązków, nim na nie kwartę włożono. Tante, jako osobistą każdego własność, Prawami Nayroczytszemi obwarowaną, od Sądów Zgodnych uwolnioną, niepociągano, nigdy do nadzwyczajnych Podatków; na te, jako na Dziedzictwo swoje Król y Rzecz-Pospolita mogła tak wielowładnie włożyć powinność jaką, iak może odebrać dar swoy doczesny y winną naturę przeistoczyć.

Mają Biskupi y Prałaci z Łaski W. K. Mei, z Łaski Braci swoich kollatorow Panow Swieckich Dobra hoynie nadane: lecz ta Łaska ich stanowiąc tylko Kościołowi dożywotnich Dozorcow w osobach przywatnych, zostawnie tegoż Kościoła nienaruszone Dobr iego dziedzictwo, a dziedzictwo Ziemskie, bo temu raz na zawzse oddane. On jest iego właścicielem, rowne prowo do Dobr swoich, równą własność, iak Panowie Swieccy bracia nasi mającym. Jakkąży była niesprawiedliwość, dla tego, że osoba częstokroć niegodna, marnotrawna, dozor bierze Kościoła y iego Dziedzictwa, uciążać w iego doczesnym dozorczy prawdziwego Ziemskiego właściciela. Iaka niesprawiedliwość porównywać Kościoły ze Starostwami, y żądać z tego powodu tylko połowy dochodow, lub kwarty, że Xiądz trwoni lub darmo bierze, kiedy on nie swoje, ale cudze dzierżąc, winien się tylko należytey zwierzchności sprawić, z osoby własney, że jest złym Szafarzem, nie zaś tracić z Kościoła, ktorego niejest Panem.

Oświecone Religią y znajomością Cywilną Stany! Oyczyzna wasza, iest razem y naszą: Matka ta wasza, iest razem y naszą: Duchowny Stan rozłączył nas z wami tylko powołaniem, lecz nie krwią, sercem, y spolnością potrzeb Kraiowych. Wdzięczni poprzednikom naszym naddziadowie wasi, za otwartą sobie drogę u Monarchow pierwiastkowych, do wolności y własności osobistej, chcieli ich mieć z sobą uczesnikami obu tych nayzacowniejszych darow: a tę chęć swoję aż do potomnych przestali wieków. Zasiadamy z wami razem w Obradach Publicznych: Sądziemy razem w różnych Magistraturach. Lecz y my nie mniemy wam wdzięczni za dary, ktorych z Łaski waszey używamy, z tegoż samego zródła na nas płynącego zlewamy na was y na Oyczyznę znamienite strumyki. Zbieramy dla was w krewnych n szych, y dzwigamy z Ołtarza Doiny wasze Szlachetne, częstokroć może z pokrzywdzeniem Świątyni: znosiemy też same, co y wy brzemiona: a śmieie mówię, że y więkze. Bo wy, Bracia nasi Swieccy, pozbywszy pierwiastkowych z Dobr waszych Ziemskich obowiązkow służby osobistej w Woysku lekką opłatą na Skarb, mieszkacie w Domach waszych bez żadnych innych powinności, chyba dobrowolnie przyjmowanych: My z tychże Dobr Ziemskich pod jednym Prawem z waszemi zoltaiących, przez rowney waszym na Skarb opłaty, pełnić winniśmy obowiązki Ołtarza, ciężkie prawdziwie choć pożyteczne, iesli nas od nich niedbalstwo nasze nieuchyla. Wy oddawszy raz, coście Oyczyźnie winni, nie wiecey iey, chyba z dobrej woli niedaciecie: my nad nasze z wami spolne opłaty, iuż y Prawem do składki blisko Milionowey pociągnięni iesłesmy. Dobra wasze ochrania od potrzebnych dla wóylka rekrutow zwykły werbunek, Dobra nasze iakby niepotrzebowały rolnikow, albo same tylko bronić Kraiu miały, otworem dla niego stoją, Sumny wasze do więkzszey lichwy podniehono: nam tylko na pięciorgu przestać kazano.

Były y w dawniejszych czasach różne w tej Oyczyźnie nasze nieczcześliwości: burzył Kray mieczem zpikniony naiego zagładę liczny Poganiin, niechętny Rożnowierniec, owszem y Katolik obcy. Domow zazdrość

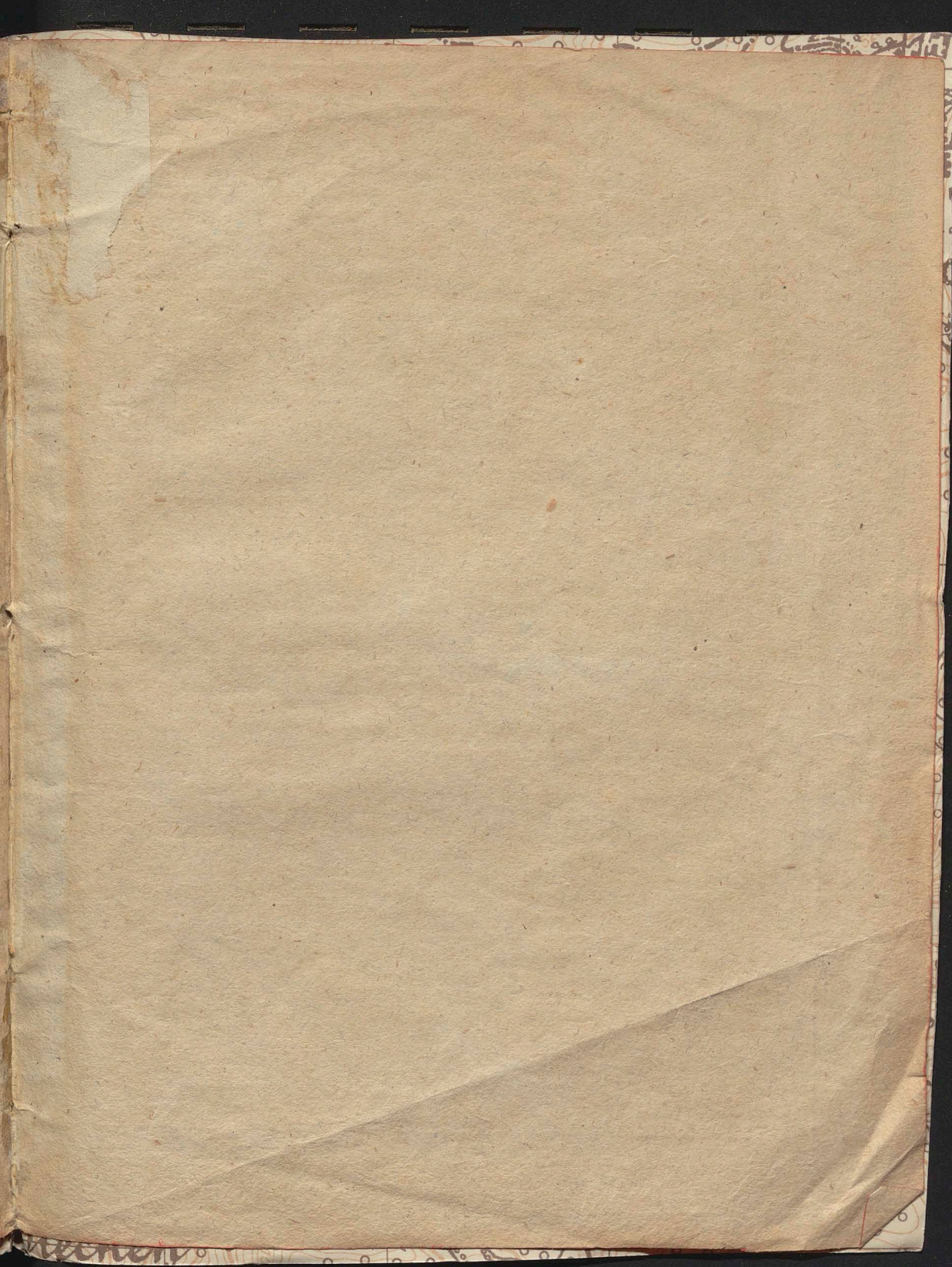
iątrzy-

100
i atrzyła gorzezy zadane od cudzych rany; pożogi, głody, y morowe zarazy do woien przymieszane, ramowały wżyskie dochodow publicznych na utrzymanie życia Narodu zrzodła. Pokażecież nam kiedy, Panowie Bracia Swięcy, abysmy w tym żalofnym Oyczyzny stanie, umknęli kiedy rąk naszych od udziału dla was dochodow y Skarbow Kościelnych? Wkładala na karki nasze miłość to łodkie iuzmo, ktorego żadne Prawo nigdy nie włożyło. Znając was, Bracia nasi, za dobroczynców naszych, dzieliłmsy z wami to cośmy od was wzięli; aleśmy się dzieliłi nie z miłu, nie z przemocy, nie z ukazow groźnych y despotycznych, Wolność własność y równość Ziemską powłzechną tłumiących, lecz affektem ku wam y Oyczyźnie spolney pociągnięni, iako równe z wami Prawo do własności naszych mający, y pod równością Prawa publicznego zstaiący.

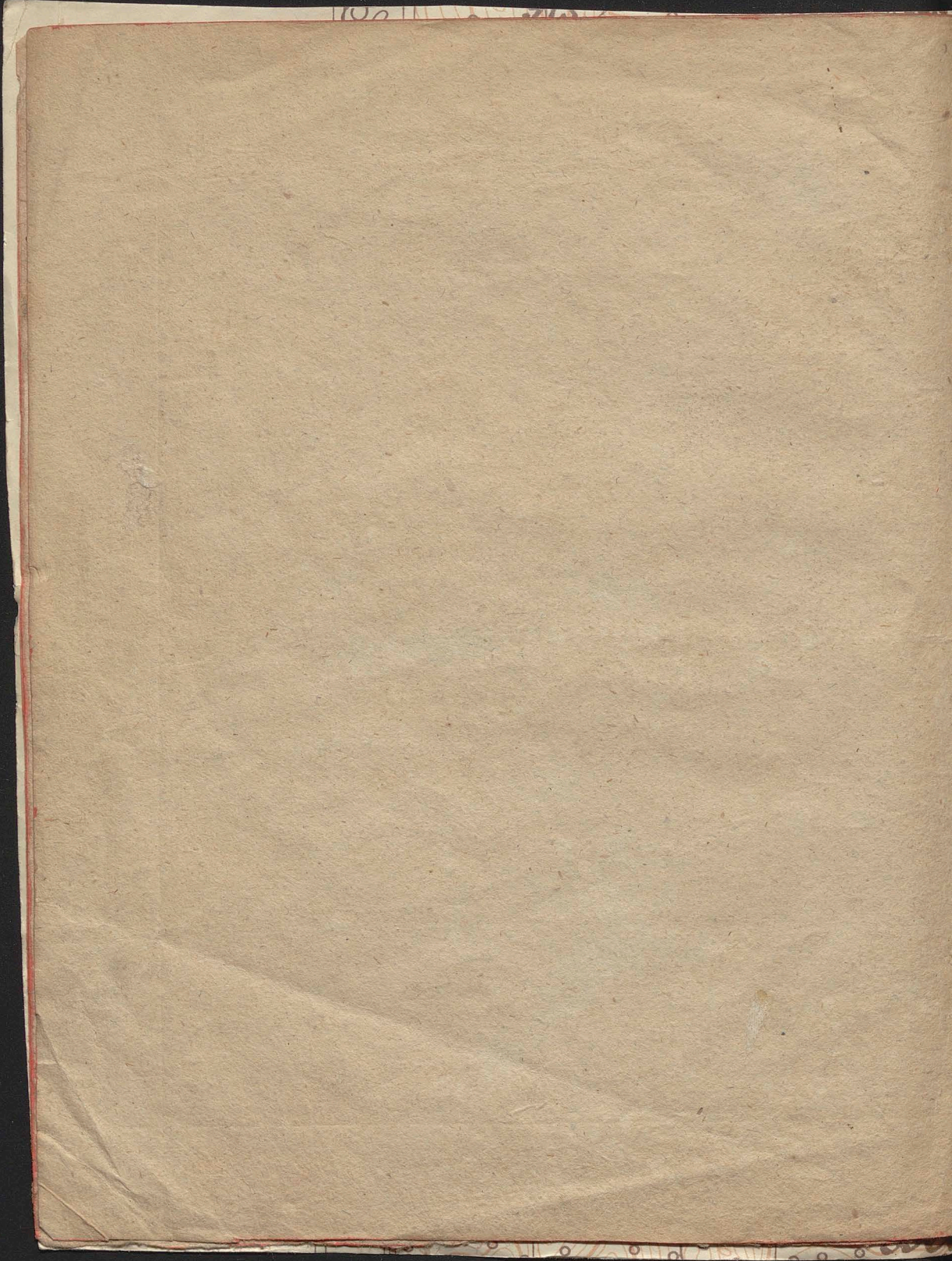
Przetrażacie dzieła Narodu, y Xięgi jego Prawodawcze. znajdziecie y za Królowania *Piastow*, y za następstwa *Agellonow*, pomoc naszą dla was w tych zawsze wyrazach od dobrych Królow z wdzięcznością oświadczoną: *Domini Spirituales Domini Fratribus suis Secularibus ex amore ipsorum et Patria praeiterunt*. Powolni na wasze żądze a publiczne potrzeby, mimo tyłu warunkow niepodległości Dobr. Duchownych od Królow y Seymow nam Przyznane y aż do czasow *Zygmunta Starego*, poddaliśmy się nakoniec za panowania Króla tego, taxowaniu nawet nieruchomości majątkow naszych, aby kiedy krzewiący się w Stanie Rycerskim y Senatorskim zapasły łupieżą Oltarzow w *Saxonii Lutejanin*, a zawiedły ich zazdrością w *Genewie Kalwinista* wynolił Skarby Duchowne nad Skarby Strożą *Alkoranu*, brała Rzecz-Polpólita oczwisiła wiadomość z ściłhey rachuby, że Polski Kościół, niemiał nic, nadto, y że częstokroć więcej nad możność czynił.

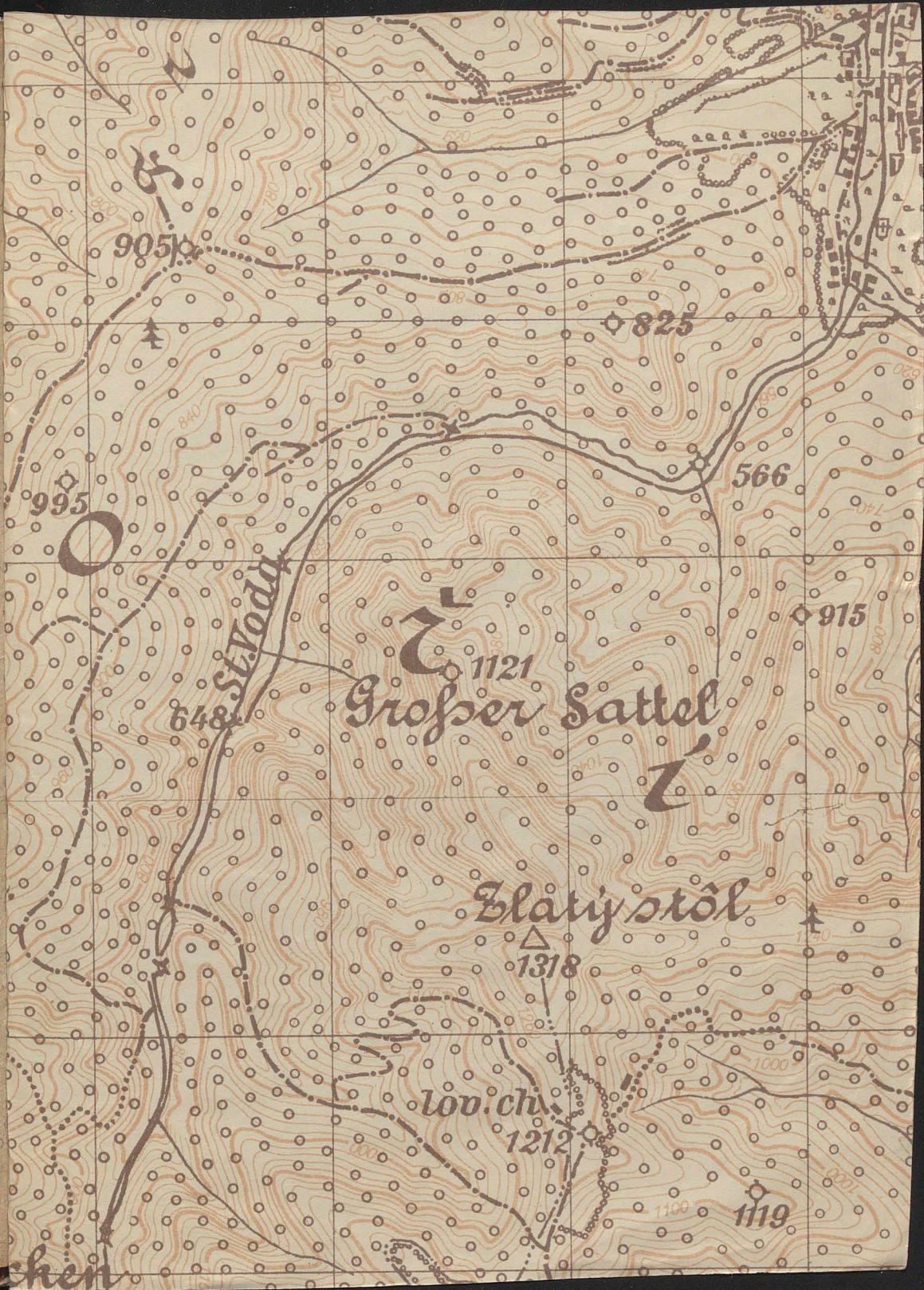
Znaż W. K. Mość, znacie Prześwietne Zgromadzone Stany, dochody Kościołow naszych. Przywalić nas niezdolnemj do dzwigania ciężarami, byłoby równać nas z niewiernym żydowstwem, obcym Narodem, a z zaibierstwem tylko y mataniny żyjącym. My iesteśmy stanem wam równym; my Słachta Ziemianie y Bracia was tu Seymujących. Niepewna y wasza własność, kiedy nasza zginie. Urosnąć mogą z czasem takie potrzeby, ktore y na was arbitralną wiożą taxę. Jesłmsy proźni tylko przyśmakow Oltarza ziadacze, iak mówicie; powie może potomna iaka Rewolucya y owas: coż za potrzeba y Słachcica tego, ktory ni siecie, ni orze, ni handluie, ni woyskowo służy. Przykłady macie w Braci waszey; fatalnemi odgradami od nas oddzieloney. Kownie tam Xiądz y Słachcic już prawie własności swojej postradał. Ale Bóg iak błogosławi zdziercom Kościelnym, y iak się mści nad nami *Pogańską Szablą*, dobrze fami wiecie.

Niepodnoszę tu głosu moiego Prześwietne Zgromadzone Stany, abym Wsłpół Kapłanow moich uchylał od powinney Oyczyzny swojej miłości, y od wsparcia według przemożenia w tak potrzebnym dla niey załileniu. Gotowimsy uczynić ofiarę z majątkow naszych za przewodnictwem Zwierzchności naszych; lecz niewkładajcie na własność naszą miłu, gwałtu, y konieczności, abyście tym faniym wolności, własności, a równości Stanow nie nadwężali. *Nihil in Civitate tam diligenter. quam Jus retinendum est: quod sublató, nihil est quod aequabile inter omnes esse potest.*



100





905

825

995

566

648

1121

915

Blaujstöl

1318

lov.ch

1212

1119

St. Voda

Großer Sattel

chen

